

Maciej Koszowski

Ciężar dowodu w przypadku niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową

Palestra 58/5-6(665-666), 95-104

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CIEŻAR DOWODU W PRZYPADKU NIEZGODNOŚCI TOWARU KONSUMPCYJNEGO Z UMOWĄ

1. WPROWADZENIE

Zarówno ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. z 2002 r. nr 141, poz. 1176 z późn. zm.)¹, jak i implementowana tą ustawą dyrektywa nr 1999/44/WE² nie rozstrzygają w sposób wyraźny kwestii tego, na kim spoczywa ciężar udowodnienia (nie)zgodności towaru konsumpcyjnego z umową. W Polsce ogólna zasada rozkładu ciężaru dowodu w materiałach prywatnoprawnych sformułowana została w art. 6 k.c.; zgodnie też z tą zasadą – jako że to on wywodzi z tego faktu skutki prawne – do przeprowadzenia dowodu w przedmiocie (nie)zgodności towaru konsumpcyjnego z umową zobowiązany byłby kupujący. Z drugiej jednak strony konstrukcja domniemania zgodności z umową (a nie domniemania braku zgodności), jaką posłużono się zarówno w ustawie o sprzedaży konsumenckiej, jak i dyrektywie, przynajmniej *prima facie* zdaje się obarczać tym ciężarem sprzedawcę, który aby móc się na domniemanie zgodności w praktyce powołać, powinien mieć obowiązek wskazania okoliczności, jakie stanowią przesłanki tego domniemania.

2. STOSUNEK ART. 4 UST. 2 I 3 USTAWY O SPRZEDAŻY KONSUMENCKIEJ DO ART. 6 KODEKSU CYWILNEGO

W myśl art. 6 k.c. ciężar udowodnienia danego faktu spoczywa na tym, kto z tego faktu wywodzi skutki prawne. Stosowanie tej zasady w stosunkach sprzedaży konsumenckiej oznaczałoby zatem, że kupujący, który chciałby skorzystać z uprawnień przyznanych mu na wypadek braku zgodności towaru konsumpcyjnego z umową, musiałby wcześniej taki brak udowodnić.

Z art. 4 ust. 2 i 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej (art. 2 ust. 2 dyrektywy), określającego przesłanki, których spełnienie pozwala domniemywać zgodność towaru konsumpcyjnego z umową, zdaje się jednak wynikać reguła odmienna. Gdyby nie traktować art. 4 ust. 2 i 3 tej ustawy jako *lex specialis* w stosunku do art. 6 k.c., ustanowienie domniemania zgodności towaru konsumpcyjnego z umową, a nie domniemania jego niezgodności, byłoby zabiegiem legislacyjnym wysoce nieracjonalnym, jak i zupełnie

¹ Dla uproszczenia zwana dalej ustawą o sprzedaży konsumenckiej.

² Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1999/44/WE z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji (Dz.Urz. WE L 171, z 7 lipca 1999 r.), zwana dalej dyrektywą.

błędnym pod względem jurydycznym³. Przy założeniu, że to konsument ma udowodnić wystąpienie niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową, sprzedawca nigdy nie musiałby wykazywać przesłanek domniemania zgodności, co tym samym czyniłoby to domniemanie praktycznie bezużytecznym (jeszcze bardziej niejasna, czy wręcz „zagadkowa”, byłaby możliwość obalenia tego domniemania, według motywu 8 dyrektywy jest ono bowiem domniemaniem wrzuszalnym). W efekcie interpretowanie w ten sposób art. 4 ust. 2 i 3 ustawy oraz art. 2 ust. 2 dyrektywy stałoby w sprzeczności zarówno z zakazem wykładni *per non est*, jak i koncepcją racjonalnego prawodawcy, który nie stanowi norm zbędnych, a tym bardziej nie ustanawia rozbudowanych domniemań, z jakich osoba zainteresowana w praktyce nigdy nie będzie miała potrzeby korzystać.

Należy zatem przyjąć, że i dyrektywa, i ustawa o sprzedaży konsumenckiej co do zasady nakłada ciężar dowodu w zakresie (nie)zgodności towaru konsumpcyjnego z umową na sprzedawcę. Wniosek taki znajduje również uzasadnienie w funkcji ochronnej tych aktów prawnych oraz w zasadzie rozstrzygnięcia wątpliwości interpretacyjnych na korzyść słabszej strony stosunku prawnego, jaką w warunkach sprzedaży konsumenckiej jest niewątpliwie kupujący.

3. STANOWISKO DOKTRYNY

Co znamienne, w literaturze przedmiotu przeważa stanowisko przeciwne do wyrażonego w punkcie powyżej; zgodnie z nim ciężar udowodnienia przesłanek, a dokładnie ich niewystąpienia, z domniemania zamieszczonego w art. 4 ust. 2 i 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej spoczywa zawsze na kupującym^{4,5}. Nie do końca jasny pogląd

³ Na temat tego, czy ustawa o sprzedaży konsumenckiej i implementowana nią dyrektywa wprowadzają ścisłą definicję, czy tylko domniemanie (nie)zgodności towaru konsumpcyjnego z umową, zob. M. Koszowski, *Domniemanie czy definicja zgodności towaru z umową*, „Studia Prawnicze” 2012, nr 1, s. 57–67; por. też E. Habryn-Motawska, *Niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową sprzedaży konsumenckiej*, Warszawa 2010, s. 26, 40–45, 50 oraz S. Grundmann, (w:) *EU Sales Directive. Commentary*, red. M. C. Bianca i S. Grundmann, Antwerpia 2002, s. 122, 129–130.

⁴ Zob. A. Sikorska, *Ciężar dowodu w przypadku odstąpienia od umowy sprzedaży przez kupującego z powodu wad rzeczy lub niezgodności towaru z umową*, „Radca Prawny” 2005, rok XVIII, nr 1 (76), s. 61; M. Krupowicz, *Ocena kierunku zmian w zakresie ochrony konsumenta na gruncie ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego*, „Rejent” 2005, rok XV, nr 2 (166), s. 144; K. Szostak, *Ochrona kupującego w świetle nowych regulacji prawnych*, „Radca Prawny” 2003, rok XVI, nr 1 (64), s. 32; M. Pecyna, *Ustawa o sprzedaży konsumenckiej. Komentarz*, wyd. 2, 2007, s. 115, 116; por. też E. Habryn-Motawska, *Niezgodność towaru konsumpcyjnego*, s. 41–42 i J. Jezioro, (w:) *Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Komentarz*, red. J. Jezioro, Warszawa 2010, s. 129–131 oraz na gruncie dyrektywy S. Grundmann, (w:) *EU Sales Directive*, s. 129–130 wraz z przypisem nr 50.

⁵ Taka też wykładnia przepisów ustawy o sprzedaży konsumenckiej odnośnie do rozkładu ciężaru dowodu w przedmiocie (nie)zgodności towaru konsumpcyjnego z umową – tj. że to kupujący ma obowiązek wykazać fakt braku takiej zgodności, w tym, co dość specyficzne, niezgłoszenie wśród propozycji zmian w dotychczasowej treści ustawy o sprzedaży konsumenckiej żadnej, jaka zmierzałaby do zwolnienia go z tego obowiązku – została obrana podczas X spotkania Rzeczników Konsumentów województw zachodniopomorskiego i pomorskiego, jakie odbyło się w dniach 19 i 20 maja 2005 r. Zob. S. Graczyk, *Propozycje zmian do ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej*, Biuletyn K 2006, nr 3 (19), <http://www.konsumenci.org/userfiles/file/biuletyn/Biuletyn%202005%20-%203.pdf>, s. 2.

przejawiają w tej kwestii Z. Radwański i J. Panowicz-Lipska; ich zdaniem „wykazanie niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową wiąże się z obaleniem domniemań przez kupującego albo ustaleniem, że nie są spełnione przesłanki uzasadniające zastosowanie domniemania”⁶. Obalenie domniemań, o których mowa w art. 4 ust. 2 i 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, *volens volens* musi być poprzedzone wcześniejszym udowodnieniem/wykazaniem przesłanek z tych domniemań. Jeżeli jednak, jak twierdzą ci autorzy, dowód istnienia niezgodności ciąży na kupującym⁷, to w jakim celu sprzedawca miałby podejmować się trudu dowodzenia okoliczności stanowiących przesłanki wspomnianych domniemań? Wątpliwość ta w jeszcze większym stopniu dotyczy celowości dowodzenia tych przesłanek przez kupującego, jeśli to on musiałby potem, biorący się z faktu ich wykazania, wniosek obalać⁸.

4. WZGLĘDY PROCESOWE

Za spoczywaniem na sprzedawcy ciężaru dowodu w zakresie (nie)zgodności towaru konsumpcyjnego z umową przemawiają też względy natury procesowej. Obarczenie tym ciężarem konsumenta wiązałoby się bowiem z koniecznością „zakładania” przez niego kosztów sporządzenia ewentualnej opinii biegłego oraz przejawiania inicjatywy w przedmiocie tego dowodu, co w praktyce mogłoby się równać zamykaniu konsumentom w sposób faktyczny drogi sądowej.

Mianowicie ilekroć do określenia tego, czy wystąpiła niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, niezbędne byłyby wiadomości specjalne, to zgodnie z art. 278 ust. 1 k.p.c. sąd powinien powołać jednego lub kilku biegłych. W efekcie w razie niezłożenia przez konsumenta wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, z uwagi na kontrydiktoryjny model postępowania cywilnego oraz związaną z nim zasadę, że sąd dopuszcza dowody z urzędu tylko w drodze wyjątku, konsument mógłby przegrać sprawę, mimo że reklamowany towar w rzeczywistości nie byłby zgodny z umową. Jeszcze większą barierę aniżeli samo złożenie wniosku o powołanie biegłego wydaje się tu stanowić konieczność uiszczenia zaliczki na poczet kosztów opinii, jaką biegły ma sporządzić. Wymóg wyłożenia z góry wysokiej – w relacji do z reguły niskiej wartości towarów konsumpcyjnych – kwoty mógłby bowiem skutecznie zniechęcić do wytoczenia powództwa niejednego przeciętnie zamożnego konsumenta.

Notabene, samo to, kiedy do ustalenia, czy zachodzi (nie)zgodność towaru konsumpcyjnego z umową, niezbędne są wiadomości specjalne, pozostaje dość problematyczne. W myśl art. 505¹ k.p.c. sprawy o roszczenia z tytułu niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową w przypadku, gdy wartość przedmiotu umowy nie przekracza dziesięciu tysięcy złotych, podlegają rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym. W tym

⁶ Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania – część szczegółowa*, wyd. 8, Warszawa 2010, s. 69.

⁷ Tamże, s. 68.

⁸ Równie niezrozumiały jest pogląd zakładający, że dowód istnienia (nie)zgodności towaru konsumpcyjnego z umową ciąży na obu stronach: kupującym i sprzedawcy (pierwszy ma dążyć do zaprzeczania przesłanek domniemania, a drugi – niezależnie od działań tego pierwszego – do wykazywania, że przesłanki te zostały spełnione), jaki na tle art. 4 ust. 2 ustawy o sprzedaży konsumenckiej wydaje się prezentować J. Jezioro, (w:) *Ustawa o szczególnych warunkach*, s. 164.

też rodzaju postępowania z definicji nie stosuje się dowodu z opinii biegłego; jeżeli jednak orzekający sąd doszedłby do wniosku, że do rozstrzygnięcia sprawy konieczne są wiadomości specjalne, to wówczas, rozpoznając tę sprawę dalej, powinien pominąć przepisy o postępowaniu uproszczonym (art. 505⁶ § 2 oraz 505⁷ k.p.c.). Można by więc stawiać hipotezę, że polski ustawodawca uznał, iż w sprawach o niskiej wartości przedmiotu sporu, do jakich zazwyczaj należą spory konsumenckie, z reguły nie powinno się korzystać z opinii biegłych, ograniczając się do innych, prostszych i zarazem tańszych środków dowodowych. Z drugiej jednak strony, patrząc na niezmiernie trudne w wielu przypadkach do definitywnego stwierdzenia przesłanki ustawowego domniemania zgodności towaru konsumpcyjnego z umową, taki dowód jawi się jak najbardziej właściwy, jeśli nie nieodzowny. Skąd bowiem sędzia miałby wiedzieć, jakie właściwości cechują towary poszczególnych rodzajów lub do jakich celów towary poszczególnych rodzajów się zwykle nadają, tudzież jakie są oczekiwania względem towaru danego rodzaju opierające się na publicznych zapewnieniach sprzedawcy, producenta lub jego przedstawiciela (art. 4 ust. 3 ustawy). Tego typu terminy użyte w ustawie, choćby z uwagi na ich empiryczny wydźwięk, nie wydają się też odsyłać do swobody każdorazowo wyrokującego sędziego i idei sądowego uznania⁹.

Wracając do kwestii rozkładu ciężaru dowodu, należy zauważyć, że nałożenie tego ciężaru na sprzedawcę równałoby się temu, iż konsument nie tylko nie musiałby wpłacać na rachunek sądu zaliczek na pokrycie kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, ale jeszcze spór, w jakim pozostaje on ze sprzedawcą, nadawałby się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym, tj. przynajmniej dopóki ten ostatni nie powoła się na okoliczności, których ustalenie wymaga znajomości wiadomości specjalnych (nie złoży wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego). Kwestionując zasadność wytoczonego powództwa, sprzedawca bez wpływu na tryb postępowania mógłby mianowicie zaprzeczać wysokości żądania zgłoszonego przez konsumenta, wskazywać na niedochowanie przez niego dwumiesięcznego terminu na zawiadomienie o stwierdzonej niezgodności z umową, podnosić, że niezgodność została stwierdzona po upływie dwóch lat od momentu wydania towaru itp. Stąd też w razie spoczywania ciężaru dowodu na sprzedawcy w większości spraw sądowych mogłoby się okazać, że uda się je zakończyć w postępowaniu uproszczonym, a przepisy art. 505¹ i następne k.p.c. znajdą przy ich rozpoznawaniu pełne zastosowanie.

Oczywiście wydaje się przy tym, że to zawodowy sprzedawca, a nie występujący

⁹ W obowiązującym do niedawna stanie prawnym w razie obarczenia konsumenta wymogiem udowodnienia braku zgodności towaru konsumpcyjnego z umową jego pozycję procesową dodatkowo pogarszała by jeszcze tzw. prekluzja dowodowa przewidziana w postępowaniu uproszczonym. Niezłożenie wniosku wraz z zaliczką na przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w trakcie początkowego stadium procesu, przy nieprzychylniej dla powoda wykładni będącego wówczas w mocy art. 505⁵ k.p.c., mogło bowiem ostatecznie pozbawić konsumenta możliwości skorzystania z tego dowodu i w konsekwencji skutkować oddaleniem przez sąd merytorycznie słusznego powództwa [art. 505⁵ k.p.c., który utracił moc z dniem 3 maja 2012 r.: „Okoliczności faktyczne, zarzuty i wnioski dowodowe nie zgłoszone w pozwie, odpowiedzi na pozew, na pierwszym posiedzeniu przeznaczonym na rozprawę lub w sprzeciwie od wyroku zaocznego mogą być rozpoznawane tylko wtedy, gdy strona wykaże, że nie mogła ich powołać wcześniej lub gdy potrzeba ich powołania wynika później (§ 1). Powód może przytoczyć nowe okoliczności faktyczne i wnioski dowodowe nie później niż w terminie tygodnia od dnia doręczenia mu pism pozwanego wymienionych w paragrafie poprzedzającym (§ 2)“].

w roli kupującego konsument, stanowi stroną silniejszą stosunku prawnego, w tym i stroną dysponującą większymi możliwościami pod względem korzystania ze środków dowodowych. Po pierwsze, będąc „w branży”, nawet jeśli nie jest on w stanie samemu ocenić, czy w konkretnym przypadku zachodzi niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, o wiele łatwiej aniżeli konsumentowi winno być mu skonsultować się w „formie pozaprocesowej” z osobami mającymi wiadomości specjalne. Po drugie, zawodowy sprzedawca często będzie posiadał na tyle duże zasoby majątkowe, choćby z racji faktu prowadzenia przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym, że uiszczenie zaliczki na poczet dowodu z opinii biegłego nie powinno być dla niego czymś bardzo trudnym do udźwignięcia. To również będącego profesjonalistą sprzedawcę – a nie konsumenta – winny obciążać koszty i ryzyka związane z wykonywaniem działalności gospodarczej polegającej na oferowaniu w sprzedaży towarów konsumpcyjnych, łącznie z potencjalnym brakiem zgodności takich towarów z umową¹⁰.

5. TWIERDZENIA CO DO FAKTÓW

Powyższe nie oznacza jednak, że konsument, będąc w sporze ze sprzedawcą, nie musi udowadniać jakichkolwiek faktów i okoliczności. Choć to nie na nim spoczywa obowiązek wykazywania przesłanek domniemań, o których mowa w art. 4 ust. 2 i 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, by dochodzić uprawnień, jakie przysługują mu na wypadek niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową, będzie musiał on przede wszystkim wskazać, na czym dokładnie ta niezgodność polega; to znaczy powinien on podać, jakiej konkretnie właściwości reklamowany towar nie posiada lub do jakiego konkretnego celu się nie nadaje, tudzież wymienić, jakim dokładnie oczekiwaniom ten towar nie odpowiada. Na konsumentcie ciąży też, jak się wydaje, obowiązek przeprowadzenia dowodu, że reklamowany towar rzeczywiście nie posiada danej właściwości/nie nadaje się do danego celu/nie spełnia danego oczekiwania – często wystarczą tu jednak proste środki dowodowe, jak np. oględziny, dostarczenie fotografii, albo samo to, że sprzedawca taki fakt przyznaje lub go nie kwestionuje; aczkolwiek w wyjątkowych przypadkach i tu może zająć również potrzeba przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Ponadto ilekroć któraś z tych okoliczności ma decydować o braku zgodności z umową, konsument będzie musiał udowodnić to, że określił przy zawarciu umowy szczególny cel, do jakiego towar ma się nadawać, że sprzedawca podał mu opis lub okazał wzór albo próbkę towaru, jak i że taka, a nie inna, była treść publicznie złożonych zapewnień, o jakich mowa w art. 4 ust. 3 zd. 2 ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Dowód już jednak wszystkich pozostałych elementów z przesłanek domniemania zgodności, zawartego w art. 4 ust. 2 i 3 tej ustawy, obciążać będzie wyłącznie sprzedawcę¹¹.

¹⁰ Artykuł 2 ust. 1 dyrektywy jednoznacznie stanowi, że „sprzedawca musi dostarczyć konsumentowi towary, które są zgodne z umową sprzedaży”.

¹¹ Taki sposób rozwiązania kwestii rozkładu ciężaru dowodu w przedmiocie (nie)zgodności towaru konsumpcyjnego z umową wydaje się też pokrywać z intencją prawodawcy, jakiej można się domyślać z przebiegu prac legislacyjnych nad ustawą o sprzedaży konsumenckiej. To, że ustawa ta jest korzystniejsza dla konsumentów [w stosunku do stanu istniejącego przed jej uchwaleniem – M. K.], ponieważ „przerzuca ciężar dowodu obronnego, iż towar jest niezgodny z umową kupna-sprzedaży na sprzedawcę, czyli to nie jest tak,

6. WADY PRAWNE, NIEPRAWIDŁOWOŚĆ W ZAMONTOWANIU I URUCHOMIENIU TOWARU ORAZ BRAK WŁAŚCIWOŚCI (PRZYDATNOŚCI DO CELÓW) OKREŚLONYCH W UMOWIE

Jak się wydaje, ciężar udowodnienia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową będzie spoczywał na kupującym w trzech następujących przypadkach: a) w razie posiadania przez towar wad prawnych w rozumieniu Kodeksu cywilnego; b) w przypadku powstania nieprawidłowości w zamontowaniu i uruchomieniu towaru, o jakich mowa w art. 6 ustawy o sprzedaży konsumenckiej¹²; c) w razie gdy w umowie sprzedaży strony postanowiły, że nieposiadanie przez towar jakiejś konkretnej właściwości lub jego nieprzydatność do jakiegoś konkretnego celu skutkować będzie brakiem zgodności z umową.

Co przy tym jednak znamienne, wszystkie te trzy przypadki nie stanowią wyjątku od zasady wyrażonej w pkt 5. Odwrócenie ciężaru dowodu (obarczenie nim konsumenta) jest tu bowiem tylko pozorne. Wystąpienie wady prawnej, nieprawidłowości w uruchomieniu lub montażu tudzież brak posiadania przez towar konkretnych właściwości/nieprzydatność do konkretnych celów, o jakich strony postanowiły w umowie, automatycznie będzie przesądzać o tym, że towar jest niezgodny z umową. W efekcie sprzedawca nie tyle nie musi już dowodzić przesłanek z domniemania z art. 4 ust. 2 i 3 ustawy, ile tego uczynić nie może. *De facto* więc sytuacja prawna sprzedawcy nie jest w tych przypadkach lepsza, lecz zdecydowanie gorsza: nie mając możliwości powołania się na ustawowe domniemanie zgodności towaru konsumpcyjnego z umową, nie jest on tym samym w stanie przerzucić na konsumenta konieczności przeprowadzenia dalszego dowodu. Nieustannie należy mieć tutaj bowiem na uwadze, że nawet wówczas, gdy sprzedawca udowodni okoliczności nakazujące domniemywać zgodność towaru konsumpcyjnego z umową, konsument będzie mógł wykazywać (argumentować), że mimo spełnienia przesłanek tego domniemania nabyty przez niego towar jest niezgodny z umową. Domniemanie z art. 4 ust. 2 i 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej (art. 2

że przychodzę, wskazuję i muszę dokładnie udowodniać, że towar jest niezgodny z umową sprzedaży, tylko odwrotnie, to sprzedawca powinien się bronić przed kupującym, jeżeli uważa, że roszczenia kupującego są bezzasadne” – wyraźnie zaznaczył Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości M. Staszak, odpowiadając na pytania senatorów zadawane na etapie rozpatrywania projektu ustawy o sprzedaży konsumenckiej w Izbie Wyższej. Zob. nieautoryzowany zapis stenograficzny (nr 327) z 39. posiedzenia Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych w dniu 5 lipca 2002 r., <http://ww2.senat.pl/k5/kom/kgfp/2002/039gfp.htm>. Również w rządowym uzasadnieniu projektu tej ustawy możemy natknąć się na wypowiedź, „że w ciągu 6 miesięcy od nabycia towaru wystarczające jest wskazanie przez konsumenta na istniejącą niezgodność towaru z umową – bez obowiązku udowadniania ani przyczyn powstania tej niezgodności, ani tego, że istniały one przed momentem wydania towaru. Przeprowadzenie przez sprzedawcę dowodu przeciwnego nie będzie łatwe”. Jak widać, mowa jest tu jedynie o „wskazaniu”, a nie np. o wykazaniu czy udowodnieniu niezgodności z umową, co mogłoby sugerować, że kupujący niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową dowodzić nie musi, mogąc w zupełności poprzestać na samym tylko jej opisaniu/określeniu. Zob. projekt ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz zmianie Kodeksu cywilnego wraz z rządowym uzasadnieniem, druk sejmowy nr 465, [http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruk/465/\\$file/465.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruk/465/$file/465.pdf), s. 28–29. Por. też S. Grundmann, (w:) *EU Sales Directive*, przypis 50 na s. 130.

¹² Art. 6 ustawy: „Za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową uważa się również nieprawidłowość w jego zamontowaniu i uruchomieniu, jeżeli czynności te zostały wykonane w ramach umowy sprzedaży przez sprzedawcę lub przez osobę, za którą ponosi on odpowiedzialność, albo przez kupującego według instrukcji otrzymanej przy sprzedaży”.

ust. 2 dyrektywy) jest – wedle motywu 8 dyrektywy – domniemaniem wzruszalnym, a więc niewykluczającym możliwości jego obalenia i przeprowadzenia przez drugą ze stron przeciwdowodu¹³.

Ponadto jeśli chodzi o nieprawidłowość w uruchomieniu lub montażu towaru, w przypadku gdy czynności te zostały wykonane przez kupującego (ewentualnie inną osobę) według instrukcji otrzymanej przy sprzedaży, będący tym kupującym konsument będzie musiał udowodnić jedynie istnienie tej nieprawidłowości. To samo dotyczy sytuacji, gdy to sprzedawca (osoba, za którą ponosi on odpowiedzialność) będzie montował/uruchamiał towar. Dowód odpowiednio: braku błędów w instrukcji (jak i samego jej wydania) oraz postępowania przez konsumenta wbrew treści instrukcji tudzież tego, że montaż (uruchomienie) nie został wykonany w ramach umowy sprzedaży, albo że czynności tej dokonała osoba, za którą sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności, będzie w całości należał już do sprzedawcy¹⁴.

7. WIEDZA KUPUJĄCEGO O NIEZGODNOŚCI

Nie powinno też ulegać wątpliwości, że to sprzedawca będzie musiał wykazać istnienie w chwili zawarcia umowy wiedzy u konsumenta, lub jej powinności, o niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową, ilekroć w ten sposób, tj. powołując się na art. 7 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, będzie się on chciał zwolnić z odpowiedzialności. Taka teza wynika nie tylko z potrzeby ochrony konsumenta jako strony słabszej stosunku prawnego, ale również znajduje pełne pokrycie w ogólnej zasadzie rozkładu ciężaru dowodu wyrażonej w art. 6 k.c.¹⁵

8. ISTNIENIE NIEZGODNOŚCI W CHWILI WYDANIA TOWARU

Zupełnie innym zagadnieniem niż omawiane dotychczas jest kwestia udowodnienia występowania (nie)zgodności towaru konsumpcyjnego z umową w danym momencie czasowym. Mianowicie w myśl art. 4 ust. 1 ustawy o sprzedaży konsumenckiej sprzedawca odpowiada wobec kupującego tylko wtedy, gdy niezgodność z umową istniała w chwili wydania towaru¹⁶; przy czym w razie stwierdzenia niezgodności w ciągu 6 mie-

¹³ Odnośnie do wzruszalności domniemań z art. 4 ust. 2 i 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej (art. 2 ust. 2 dyrektywy) zob. M. Koszowski, *Domniemanie czy definicja*, s. 57–61.

¹⁴ Na to, że to sprzedawca będzie musiał udowodnić, iż konsument nie zachował się zgodnie z instrukcją, zwraca uwagę A. Baranowska, *Uprawnienie do odstąpienia od umowy przez kupującego w świetle nowych regulacji prawnych*, „Radca Prawny” 2003, rok XVI, nr 5 (68), s. 87. Por. jednak M. Pecyna, *Ustawa o sprzedaży konsumenckiej*, s. 153.

¹⁵ Obarczenie sprzedawcy obowiązkiem udowodnienia wiedzy (jej powinności) po stronie konsumenta w chwili zawarcia umowy odnośnie do niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową ma też mieć swoją podstawę prawną w postanowieniach dyrektywy; wszelkie zaś próby wprowadzania w prawie krajowym zmian na niekorzyść konsumenta w tak rozłożonym ciężarze dowodu mają być w świetle dyrektywy zabronione. Zob. S. Stijns i W. van Gerven, (w:) *EU Sales Directive. Commentary*, red. M. C. Bianca i S. Grundmann, Antwerpia 2002, s. 246.

¹⁶ Wydaje się, że przez zwrot „wydanie towaru” należy rozumieć tu wręczenie towaru, czyli faktyczne obje-

sięcy od momentu wydania domniemywa się, że niezgodność występowała już w tym momencie. Oznacza to zatem, że w przypadku stwierdzenia przez konsumenta braku zgodności przed upływem 6 miesięcy od chwili wydania mu towaru (ma on kolejne dwa miesiące na zgłoszenie tego faktu sprzedawcy – art. 9 ust. 1 ustawy o sprzedaży konsumenckiej), to sprzedawca będzie musiał przeprowadzić dowód, że brak ten nie występował w tej chwili. Natomiast w razie stwierdzenia braku zgodności po upływie 6-miesięcznego okresu biegnącego od momentu wydania towaru dowód co do istnienia niezgodności w tym momencie będzie obciążał konsumenta.

Trzeba podkreślić, że ustanowienie wzmiankowanego domniemania przy dwuletniej odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową jest rozwiązaniem bardzo problematycznym. Nie wiadomo bowiem, jak miałby wyglądać dowód kupującego w sytuacji, gdy dana niezgodność istniała już w momencie wydania towaru, a ujawniła się dopiero po upływie 6 miesięcy od daty wydania (w szczególności przypadki niezachowania przez towar odpowiednio długiego terminu trwałości z powodu użycia przy jego produkcji materiałów nienależytej jakości). Nie wydaje się tutaj zasadne obarczanie konsumenta obowiązkiem wykazywania tego rodzaju okoliczności, jakich na tle rozważań z pkt 5 dowodzić miał on nie musieć. Bardziej właściwe wydaje się przyjęcie, że domniemanie z art. 4 ust. 1 ustawy o sprzedaży konsumenckiej dotyczy tylko „jawnych” postaci niezgodności, które nie mogły z przyczyn – zwłaszcza technicznych – tkwić ukryte w towarze w chwili jego wydania; jak np. uszkodzenia mechaniczne, wywołane znaczną siłą zewnętrzną, w przypadku towarów z natury łamliwych/kruchych (upadek wazy porcelanowej z dużej wysokości, zrzucenie telewizora ze schodów itp.), czy też uszkodzenia wynikające z oczywiście nieodpowiedniego obchodzenia się z towarem danego rodzaju (zabrudzenie garnituru smarem, „wykapanie” komputera w wannie itp.)^{17, 18}.

cie przez kupującego władztwa nad towarem stanowiącym przedmiot umowy sprzedaży; w konsekwencji za wydanie w rozumieniu art. 4 ust. 1 ustawy o sprzedaży konsumenckiej nie mogłoby uchodzić zarówno wręczenie konsumentowi samych tylko dokumentów umożliwiających rozporządzanie towarem, jak i samych tylko środków dających nad towarem faktyczną władzę. Niejasności wiążą się jednak z towarami, których wręczenie poprzedzone jest transportem. Mianowicie w przypadku takich towarów problematyczny jest zarówno sam moment, w jakim następuje ich wydanie, tj. czy do wydania dochodzi w chwili nadania przesyłki przez sprzedawcę, czy dopiero w chwili odbioru przesyłki przez kupującego, jak i to, kto ponosi odpowiedzialność za uszkodzenia powstałe w trakcie transportu. Dyrektywa, choć nie bez wątpliwości, zdaje się pozostawiać uregulowanie tych kwestii ustawodawstwu krajowym [zob. S. Grundmann, (w:) *EU Sales Directive*, s. 147 i M. C. Bianca, (w:) *EU Sales Directive. Commentary*, red. M. C. Bianca i S. Grundmann, Antwerpia 2002, s. 157–158]. W razie uznania takiego stanowiska za słuszne, w przypadku Polski również w warunkach sprzedaży konsumenckiej, zastosowanie znalazłby zatem art. 544 § 1 k.c. („Jeżeli rzecz sprzedana ma być przesłana przez sprzedawcę do miejsca, które nie jest miejscem spełnienia świadczenia, poczytuje się w razie wątpliwości, że wydanie zostało dokonane z chwilą, gdy w celu dostarczenia rzeczy na miejsce przeznaczenia sprzedawca powierzył ją przewoźnikowi trudniącemu się przewozem rzeczy tego rodzaju”) oraz art. 545 § 2 k.c. („W razie przesłania rzeczy sprzedanej na miejsce przeznaczenia za pośrednictwem przewoźnika, kupujący obowiązany jest zbadać przesyłkę w czasie i w sposób przyjęty przy przesyłkach tego rodzaju; jeżeli stwierdził, że w czasie przewozu nastąpił ubytek lub uszkodzenie rzeczy, obowiązany jest dokonać wszelkich czynności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności przewoźnika”). Zob. też J. Jezioro, (w:) *Ustawa o szczególnych warunkach*, s. 140–141.

¹⁷ Por. J. Jezioro, (w:) *Ustawa o szczególnych warunkach*, s. 143–146.

¹⁸ Co znamienne, poza koniecznością uwidocznienia się niezgodności z umową przed upływem 6 miesięcy od daty dostawy (wydania – M. K.), art. 5 ust. 3 dyrektywy dodatkowo zastrzega jeszcze, że domniemanie

9. PODSUMOWANIE

Kwestia rozkładu ciężaru dowodu w stosunkach sprzedaży konsumenckiej nie została w polskim i unijnym prawie rozstrzygnięta w sposób wyraźny. Z konstrukcji domniemań, jakie wprowadza ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. z 2002 r. nr 141, poz. 1176 z późn. zm.) oraz dyrektywa nr 1999/44/WE (Dz.Urz. WE L 171 z 7 lipca 1999 r.), należy jednak wnioskować, że co do zasady kupujący może poprzestać na wskazaniu, jakiej właściwości towar nie posiada lub do jakiego celu towar się nie nadaje, tudzież jakim oczekiwaniom opartym na publicznych zapewnieniach towar nie odpowiada, oraz udowodnieniu tej okoliczności. Sprzedawca natomiast, by skorzystać z domniemania zgodności towaru konsumpcyjnego z umową, będzie musiał wykazać wszystkie pozostałe elementy znajdujące się w tym domniemaniu. Nawet udowodnienie przez sprzedawcę przesłanek nakazujących domniemywać, że dany towar jest zgodny z umową, nie będzie jednakże wykluczać przeprowadzenia przez konsumenta przeciwdowodu, domniemanie zgodności jest bowiem domniemaniem wzruszalnym.

Za takim rozwiązaniem poza samą treścią art. 4 ust. 2 i 3 oraz art. 2 ust. 2 odpowiednio wyżej wymienionej ustawy i dyrektywy przemawiają również względy natury procesowej. W razie obarczenia konsumenta obowiązkiem wykazywania braku spełnienia przesłanek domniemania zgodności powstałoby ryzyko konieczności wpłacania przez niego zaliczek na poczet przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, jak i wykazywania inicjatywy w przedmiocie tego dowodu, co w konsekwencji mogłoby stanowić poważną przeszkodę w dochodzeniu przez konsumentów swoich praw przed sądem.

Konsument będzie jednak musiał udowodnić niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową w przypadku: a) sytuacji występujących w Kodeksie cywilnym pod nazwą wad prawnych, b) nieprawidłowości w montażu i uruchomieniu towaru, o której mowa w art. 6 wymienionej w akapicie pierwszym ustawy, oraz c) w razie określenia w umowie sprzedaży właściwości (zdatności do celów), których nieposiadanie przez towar powodować będzie brak zgodności z umową. Wszystkie te wyjątki biorą się z tego, że w ich przypadku sprzedawca nie może skorzystać z domniemania zgodności (brak zgodności

istnienia braku zgodności z umową w momencie dostawy (wydania – M. K.) towaru nie działa, jeśli byłoby ono sprzeczne z „charakterem towarów lub charakterem braku zgodności”. Pominięcie tego rodzaju zastrzeżenia w ustawie o sprzedaży konsumenckiej – nawet wówczas, gdy uznamy je za zmierzające do zastrzeżenia odpowiedzialności sprzedawcy, na co zezwala prawodawcom krajowym art. 8 ust. 2 dyrektywy – nie wydaje się jednak jakoś znacząco poprawiać sytuacji prawnej konsumenta. Ilekroć bowiem wzięcie pod uwagę charakteru towaru (np. artykuły spożywcze ze zwyczajowo krótkim terminem przydatności do spożycia, reklamowane po upływie tego terminu) albo charakteru niezgodności (np. wielokrotnie użyta koszula postrzępiona w sposób wskazujący na pocięcie jej nożyczkami) prowadziłoby do wniosku przeciwnego niż wynikający z domniemania z art. 4 ust. 1 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, domniemanie to należałoby uważać za obalone; tym bardziej jeszcze, gdy wnioski z tego domniemania przeczyłyby fakty powszechnie znane (jak ma to miejsce w podanych przykładach), te bowiem, zgodnie z art. 213 § 1 k.p.c., nie wymagają w postępowaniu przed sądem ani zgłoszenia, ani dowodu, będąc uwzględnianymi przez skład orzekający z urzędu. Por. też J. Jezioro, (w:) *Ustawa o szczególnych warunkach*, s. 144–145 i M. Pecyna, *Ustawa o sprzedaży konsumenckiej*, s. 114–115. Na temat klauzuli minimalnej harmonizacji zawartej w art. 8 ust. 2 dyrektywy zob. M. Koszowski, *Zasady interpretacji aktów prawnych powstałych w wyniku implementacji dyrektywy 99/44/WE na przykładzie polskiej ustawy o sprzedaży konsumenckiej*, „Przegląd Legislacyjny” 2010, nr 3 (73), s. 26–35 oraz S. Grundmann, (w:) *EU Sales Directive*, s. 270–275.

z umową jest tu niepodważalny), a stąd zarówno on, jak i ktokolwiek inny nie może wywołać żadnego skutku prawnego poprzez dowiedzenie przesłanek tego domniemania.

Ponadto sprzedawca będzie zawsze obciążony ciężarem dowodu w zakresie posiadania przez konsumenta w chwili zawarcia umowy wiedzy o tym, że nabywany towar jest w danym względzie niezgodny z umową, jeśli w ten sposób będzie się on chciał zwolnić z odpowiedzialności.

Czym innym pozostaje natomiast obowiązek udowodnienia zachodzenia niezgodności w momencie wydania towaru konsumentowi oraz związane z nim domniemanie z art. 4 ust. 1 wymienionej w akapicie pierwszym ustawy (art. 5 ust. 3 wymienionej tam dyrektywy), w myśl którego należy domniemywać, że brak zgodności z umową istniał w chwili wydania towaru, ilekroć stwierdzenie tej niezgodności nastąpiło nie później niż w ciągu 6 miesięcy od daty jego wydania. Mianowicie – co do zasady – po upływie tego okresu, by móc skorzystać z uprawnień przewidzianych na wypadek braku zgodności towaru konsumpcyjnego z umową, konsument będzie musiał wykazać, że towar był niezgodny z umową już w chwili jego wydania; aczkolwiek, jak się wydaje, reguła ta nie dotyczy przypadków, gdy niezgodność jest tego rodzaju, że do jej „wyjścia na jaw” mogło dojść w jakiś czas po wydaniu towaru.

Summary

Maciej Koszowski

THE BURDEN OF PROOF IN THE CASE OF NON-CONFORMITY OF A CONSUMER GOOD WITH THE CONTRACT

The aim of this article is to determine who, the purchaser or the seller, has the duty to prove the conformity/non-conformity of a product with the contract of consumer sale. Polish legal doctrine claims that the *onus probandi* is put here on the former. The Author, in turn, pursues to demonstrate that the premises of the presumption of the conformity adopted by the Polish Sale Act and the relevant EU directive indicate that the burden of proof of the non-conformity lies with the seller, otherwise the presumption would be pointless and from the juridical point of view inadequate. Nonetheless, he makes allowance for three exceptions, i.e. the rights of third parties to a specific good, the lack of qualities/uselessness for purposes specified in a contract, and the incorrect installation of a good stemming from the erroneous instructions or when the installation has been performed by the seller (a person for whom the seller is responsible). However, these exceptions are very deceptive, and, in fact, they do not change the *onus probandi* to the detriment of the consumer. That is, they only exclude the right of the seller to prove the premises of the presumption of the conformity, definitely stating that, in the case at hand, the state of the non-conformity exists; being thus not in favour of the seller yet still in favour of the purchaser.

KEY WORDS: burden, proof, non-conformity, contract, consumer, sale

SŁOWA KLUCZOWE: ciężar dowodu, dowód, niezgodność, umowa, konsumencki, sprzedaż